

Agata Ćwiklińska  
*Uniwersytet Gdański*

## **Edukacja, dyplomacja, pieniądze i wojny. Podróże Karola IV Luksemburskiego w świetle jego autobiografii**

Karol IV Luksemburski niewątpliwie należał do grona bardzo mobilnych władców epoki średniowiecza. Niniejszy artykuł stawia sobie za cel odtworzenie tras jego podróży oraz towarzyszących im okoliczności, w oparciu o autobiografię władcy.

Kiedy myślimy o średniowieczu, raczej nie kojarzymy tej epoki z podróżami i poznawaniem świata. W porównaniu do współczesności, rzeczywiście, wieki średnie to czas, w którym mobilność ludzi była w znacznym stopniu ograniczona, a podejmowanie podróży, zwłaszcza dalszych, należało do rzadkości i miało charakter elitarny<sup>1</sup>. Znaczna część społeczeństwa przez całe życie nie opuściła swojego miejsca zamieszkania, choć możemy mówić o stosunkowo dużej różnorodności form podróżowania – podróżach handlowych, wędrownkach rzemieślników i studentów, poselstwach, pielgrzymkach, wyprawach krzyżowych czy wyprawach wojennych<sup>2</sup>.

Antoni Mączak zauważył, że w średniowieczu „atrybutem i koniecznością ludzi możliwych było ciągłe przenoszenie się z miejsca na miejsce”<sup>3</sup>; feudałowie wciąż byli w drodze, wizytując swoje włości, występując w roli sędziów, zbierając podatki, przy okazji oddając się rozrywkom, takim jak polowania czy modne później turnieje. Szczególnie często podróżowali władcy, aby konsolidować swoje państwa, zarówno rozległe imperia, jak i niewielkie księstwa. Andrzej Gąsiorowski wprost określił monarchię średniowieczną jako „królestwo objazdowe”<sup>4</sup>, nawiązując właśnie do owej charakterystycznej wędrownki władców, znajdującej odbicie również w koncepcji *rex ambulans*. Ten niestacjonarny system sprawowania rządów zaczął zanikać na przełomie XIV i XV w., jednak nawet później

---

<sup>1</sup> *Samotrzcęć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wótkiewicz, Warszawa 2012, s. 7; T. Stegner, *Historia turystyki. Polska i świat*, Gdańsk 2016, s. 31; J. Strzelczyk, *Pielgrzymka nie zna granic. Pielgrzymki w Europie średniowiecznej [w:] Mnisi i pielgrzymki w średniowieczu. Łąd na szlakach kulturowych Europy*, red. M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrześnik, Poznań–Łąd 2007, s. 31.

<sup>2</sup> T. Stegner, *Historia turystyki...*, s. 24; J. Strzelczyk, *Pielgrzymka nie zna granic...*, s. 32.

<sup>3</sup> A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka*, Warszawa 1984, s. 25.

<sup>4</sup> G. Rutkowska, *Podróże polskich królowych w XV wieku [w:] Samotrzcęć, w kompanii czy z orszakiem...*, s. 175 [za:] A. Gąsiorowski, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, t. 25, nr 2, s. 41.

władcy powracali do niego, w razie potrzeby, jako do jednego ze skuteczniejszych sposobów sprawowania władzy w państwie<sup>5</sup>.

Przykładem władcy szczególnie mobilnego był Karol IV Luksemburski (1316–1378)<sup>6</sup>, król czeski i cesarz rzymski, który wielokrotnie podróżował w celu zabezpieczenia interesów państwa, zarówno Czech, jak i Rzeszy, a także dynastii. Najwięcej takich podróży odbył w młodości, jeszcze zanim został królem rzymskim w 1346 r. i czeskim w 1347 r. Miał wówczas okazję przekonać się, że rządzenie i bycie władcą wymaga dużego zaangażowania i energii. Dzięki ambicji i determinacji udało mu się nie tylko sprostać wyzwaniom, ale też wykorzystać sytuację, z którymi przyszło mu się mierzyć. Upredzając fakty, można stwierdzić, że dobrze odrobił tę lekcję życia.

Przy odtwarzaniu wędrówek monarchów zwykle poddaje się analizie wydawane przez nich dokumenty. Na podstawie miejsc wystawiania owych aktów powstaje itinerarium, czyli zestawienie miast i miejsc, które władca odwiedził w czasie swojego panowania<sup>7</sup>. Zgoła inaczej jest w przypadku Karola IV Luksemburskiego. Oprócz dokumentów pozostawił bowiem wyjątkowe dzieło, na podstawie którego możemy odtworzyć trasy podróży z pierwszych trzydziestu lat jego życia. Mowa tu o jego autobiografii, stanowiącej najważniejsze źródło dotyczące lat książejących Karola<sup>8</sup>.

Warto zaznaczyć, że autobiografia nie jest gatunkiem typowym dla średniowiecznego piśmiennictwa. Co prawda, wiele średniowiecznych dzieł zawiera znaczną liczbę szczegółów, dających wgląd w życie ich autorów, to jednak autobiografie w czystej postaci są rzadko spotykane<sup>9</sup>. Żaden z cesarzy nie pozostawił po sobie tego typu wspomnień. Nawet patrząc szerzej, na innych władców zachodnich, również wśród nich nie znajdziemy wielu autorów dzieł autobiograficznych<sup>10</sup>.

Autobiografia Karola IV to dzieło składające się z dwudziestu rozdziałów, z których pierwszych czternaście zostało napisanych przez władcę, wypowiadającego się w pierwszej osobie. Dalszych sześć rozdziałów wyszło najprawdopodobniej spod ręki innego, niezna-

<sup>5</sup> G. Rutkowska, *Podróże polskich królowych...*, s. 175–176.

<sup>6</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský. Otec slavného syna*, Vyšehrad 2018; Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis – księga uczynków moich*, przeł. M. Nowakowska, oprac. A. Paner, Gdańsk 2019; F. Kavka, *Karel IV. Historie života velkého vládře*, Praha 2016; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach*, Gdańsk 2004; F. Seibt, *Karol IV. Cesarz w Europie*, przeł. Cz. Tarnogórski, Warszawa 1996.

<sup>7</sup> P. Gryguć, *Przyczynek do podróży Bolesława Wstydliwego* [w:] *Podróże i podróżnicy w średniowieczu. VII ogólnopolska sesja mediewistyczna, 2–5 grudnia 2008*, red. P. Kołpak, J. Sinkiewicz, M. Zapiór, Kraków 2008, s. 119.

<sup>8</sup> F. Seibt, *Karol IV...*, s. 107.

<sup>9</sup> Dobrze znane średniowieczne dzieła, które można zakwalifikować jako autobiografie, to chociażby: *Wyznania* św. Augustyna, *De vita sua sive monodiarum suarum libri tres* Guiberta z Nogent, *Historia Calamitatum* Abelarda czy *De rebus a se gestis* Geralda z Walii. Zob. B. Nagy, *Memories of the Self: The „Autobiography” of Charles IV in Search of Medieval Memories* [w:] *Culture of Memory in East Central Europe in the Late Middle Ages and the Early Modern Period. Conference proceedings, Ciężen, March 12–14, 2008*, ed. R. Wójcik, Poznań 2008, s. 161.

<sup>10</sup> Wśród nielicznych władców, którzy popełnili autobiografię, można wymienić króla Aragonii Jakuba I Zdobywcę i jego napisaną po katalońsku *Libre dels feyts esdevenyuts en la vida del molt alt senyor en Jacme, lo Conqueridor*. *Ibidem*.

nego bliżej autora, co wiąże się ze zmianą narracji na trzecioosobową<sup>11</sup>. W autobiografii opisano okres od narodzin Karola aż do jego koronacji na króla rzymskiego w 1346 r. Przyczyny, dla których narracja zatrzymała się na tej dacie i nie opisano dalszych losów Karola jako króla i cesarza, są nieznane. Podobnie niewyjaśnioną kwestią, budzącą dyskusje wśród badaczy, jest czas powstania autobiografii. Pojawia się pytanie, czy Karol napisał ją jako młody człowiek, dla którego pamięć opisywanych wydarzeń była wciąż świeża, czy jako dojrzały władca, patrzący na przeszłość z pewnego dystansu czasowego. Za najbardziej prawdopodobne uznaje się, że dzieło powstało przed jego koronacją na cesarza w 1355 r.<sup>12</sup>

Zastanawia również cel, jaki przyświecał Karolowi, gdy podejmował decyzję o opisanu swojego życia w formie literackiej. Autobiografia, jak się przypuszcza, nie miała stanowić typowego dziennika podróży. Celu jej spisania należy więc szukać gdzie indziej, może w deklaracjach samego autora: „Pragnę, by moi następcy, którzy na mym podwójnym tronie zasiądą, rozpoznali podwójny żywot świata tego i wybrali ten lepszy”<sup>13</sup>, „Powyższe słowa mądrości i bojaźni Bożej spisałem dla potomności, na tyle starannie, na ile z Bożą pomocą było stać moją skromną osobę”<sup>14</sup>. Można więc uznać autobiografię za rodzaj testamentu politycznego, który Karol chciał pozostawić synom. Jednak taka interpretacja nasuwa pytanie, dlaczego dzieło doprowadzone jest tylko do 1346 r.<sup>15</sup>

Omawiane dzieło można także traktować jako dokument polityczny, mający za zadanie przedstawić przysługujące Karolowi prawa do tytułu króla i uprawnienia władzy. Wydaje się jednak, że jest to spojrzenie zbyt nowoczesne<sup>16</sup>.

Nagromadzenie przemyśleń o charakterze religijnym nadało całości ton nieco moralizatorski i kaznodziejski. Zastanawia, czy jest to tylko wyraz głębokiej pobożności Karola, czy może raczej, mająca wpłynąć na odbiorców, manifestacja jego religijności i szczególnej łaski Bożej, którą czuł się obdarzony. Rozważając tą kwestię, Ferdinand Seibt dochodzi do wniosku, że autobiografia ta stanowi dzieło docelowo przeznaczone dla kręgów dworskich, które miały docenić je zarówno jako dzieło literackie, dokument polityczny, jak i umoralniające rozważania teologiczne<sup>17</sup>.

Autobiografia Karola IV nie jest dziennikiem podróży. Wzmianki o odwiedzanych miejscach są tylko elementem całości, na którą składają się „ciąg wydarzeń politycznych, rzeczy godne uwagi i zapamiętania, rozważania duchowe i zawsze też słowa usprawiedli-

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>12</sup> W. Iwańczak, *Jan Luksemburski w oczach syna – autobiografia Karola IV* [w:] *Ojcowie i synowie: o tron, władzę, dziedzictwo. W 700. rocznicę narodzin Karola IV Luksemburskiego króla czeskiego i cesarza 1316–1378*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2018, s. 147.

<sup>13</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 63.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 11–14, 63, 67; F. Seibt, *Karol IV...*, s. 178.

<sup>16</sup> W średniowieczu nie zostawało się władcy ze względu na sławę, ponadto brak dowodów na rozpowszechnianie dzieła Karola w wiekach średnich, co byłoby niezbędne, gdyby rzeczywiście chodziło o propagandę. F. Seibt, *Karol IV...*, s. 125, 177.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 178.

wienia wobec siebie i innych”<sup>18</sup>. Pomimo to, na ich podstawie, z założeniem pewnego marginesu błędu, możemy odtworzyć przebieg i szczegóły wypraw odbytych przez Karola IV Luksemburskiego w pierwszych trzydziestu latach jego życia.

Próba odtworzenia podróży Karola na podstawie jego autobiografii napotyka kilka problemów. Pierwszym jest brak konkretnego miejsca początku i końca kolejnych wypraw, co powoduje trudności w określeniu, w którym momencie kończy się jedna podróż, a zaczyna następna. Drugim problemem jest fakt, że wyprawy opisane są z różną dokładnością. Niektóre zawierają dużą liczbę szczegółów, dotyczących zarówno miejsc odwiedzanych przez Karola, jak i wydarzeń, w których brał udział lub o których usłyszał. Z kolei innym podróżom, które z perspektywy przebytej odległości można uznać za dalekie wyprawy, poświęcone jest zaledwie jedno zdanie, niekiedy tylko krótkie wspomnienie. Zdarza się również, że autor podaje czytelnikowi jedynie punkt rozpoczęcia i zakończenia wyprawy, nie zdradzając detali podróży, a niekiedy nie wspomina nawet miejsca początkowego, co komplikuje ustalenie przebiegu trasy. Podobnym utrudnieniem jest fakt, że Karol często nie wymienia miejsc, w których przebywał, pisząc ogólnikowo, np. we Francji, w Bawarii czy biskupstwie salzburskim.

Poddając analizie autobiografię Karola, musimy oprzeć się na niej w takiej formie, jaką nam pozostawił. Niekiedy można uzupełnić braki bądź zweryfikować informacje, bazując na innych źródłach, jednak nawet wówczas, w wielu kwestiach będziemy skazani na niepewność. Rekonstruując trasy podróży Karola IV Luksemburskiego, musimy założyć pewien margines błędu i, opierając się na drobnych faktach, spekulować i stawiać hipotezy.

Przyjęcie powyższych założeń jest szczególnie istotne przy odtwarzaniu długości tras przebytych przez młodego Luksemburga. Próba obliczenia odległości pokonanych przez księcia została oparta na współczesnych trasach pieszych proponowanych przez Google Maps<sup>19</sup>. Trzeba zaznaczyć, że podane odległości będą orientacyjne i najprawdopodobniej nie będą całkowicie pokrywały się z dystansem pokonanym przez Karola w XIV w. Jest to związane ze wszystkimi opisanymi wcześniej problemami w odtwarzaniu przebiegu podróży tego władcy, a także z faktem, że do odtwarzania tras sprzed siedmiuset lat wykorzystano narzędzie współczesne. Przedstawienie tych odległości ma na celu zobrazowanie, jak znaczne odległości Karol pokonywał podczas swoich wypraw.

Polityka była główną przyczyną podejmowania przez Karola wypraw i stanowiła nieodłączną ich część. Na pierwszy plan wysuwają się relacje Luksemburgów z Wittelsbachami, przede wszystkim z Ludwikiem IV Bawarskim, który w 1314 r. został królem rzymskim (w 1328 r. cesarzem). Początkowo Ludwik IV pozostawał sojusznikiem Jana Luksemburskiego, który wsparł go w czasie wyborów w Rzeszy, i później, w 1322 r., w rozstrzygającym starciu z Fryderykiem III Habsburgiem<sup>20</sup>. Jednak z czasem współpraca zamieniła się w rywalizację. Cesarz był przeciwny planom króla czeskiego – budowie luksemburskiej signorii w strategicznie położonej Lombardii, a także mariażowi Luk-

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>19</sup> <https://www.google.pl/maps> [dostęp: 24.08.2021].

<sup>20</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 19; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 19.

semburgów z Henrykiem Karynckim, dającym im szansę na przejęcie władzy w Karyntii i Tyrolu. Sam Ludwik IV planował przejęcie tych terenów i aby tego dokonać, sprzymierzył się z dawnymi antagonistami, Habsburgami, również przeciwnikami rosnącej pozycji Luksemburgów. Współ więc, Habsburgowie i Wittelsbachowie, w 1335 r. usunęli Jana Henryka, brata Karola, z Karyntii, pozostawiając mu czasowo władzę jedynie nad Tyrolem. Z czasem jednak Ludwik IV sięgnął także po te tereny, aranżując spisek, w wyniku którego Jan Henryk został wygnany z hrabstwa. Kolejnym krokiem Ludwika IV było zajęcie Dolnej Bawarii po śmierci Henryka Dolnobawarskiego, którego żoną była Małgorzata, siostra Karola. Te wydarzenia uświadomiły Luksemburgom, że tak długo, jak Ludwik pozostanie cesarzem, stan posiadania dynastii nie będzie bezpieczny. W realizacji swoich zamierzeń Luksemburgowie mogli liczyć na bardzo wpływowego sojusznika – papieża. W 1342 r. został nim, jako Klemens VI, opat Piotr de Roesières, dawny nauczyciel Karola IV. Klemens VI uważał Ludwika IV za samozwańca, który wstąpił na tron bez aprobaty Stolicy Apostolskiej, i którego, w związku z tym, należy pozbawić korony. Wsparcie papieża umożliwiło zawiązanie się koalicji przeciwko Wittelsbachom i, w konsekwencji, wybory nowego króla rzymskiego, którym w 1346 r. został Karol IV Luksemburski<sup>21</sup>.

Późniejszy cesarz, Karol IV Luksemburski urodził się 14 maja 1316 r. w jednym z domów praskiego Starego Miasta jako Waclaw. Był pierwszym synem Jana Luksemburskiego, króla czeskiego, i Elżbiety Przemyślidówny. Imię Waclaw otrzymał właśnie na cześć wielkich przodków matki, królowej z czeskiej dynastii Przemyślidów. Czeskie dziedzictwo, które później okazało się ogromnym atutem, w dzieciństwie Karola było raczej źródłem problemów. Od razu po narodzinach stało się kartą przetargową w rozgrywkach między ojcem, matką i czeskimi panami. Jako spadkobierca czeskiej dynastii, w oczach szlachty, Karol miał większe prawa do tronu niż jego ojciec, wywodzący się z rodu hrabiów Luksemburga<sup>22</sup>. Oczywiście nie był to przejaw czeskiego patriotyzmu i przywiązania do rodzimej dynastii, a wygodny argument pozwalający szantażować króla i sprowokować jego konflikt żoną, sugerując, że skoro syn ma naturalne prawa do tronu, to stronnicy królowej Elżbiety zechcą go koronować i postawić w miejscu Jana. W takiej atmosferze wzajemnej nieufności i ciągłych konfliktów upłynęły pierwsze lata życia Karola<sup>23</sup>.

To niezbyt szczęśliwe dzieciństwo księcia skończyło się w 1323 r., gdy jako siedmioletek został przez ojca wysłany do Francji. Na francuskim dworze Karola IV Pięknego i jego małżonki Marii, siostry Jana, młody Karol miał zdobyć wiedzę i umiejętności, niezbędne przyszłemu władcy, a także wzmocnić związek Luksemburgów z francuską rodziną królewską. Mniej oficjalnym powodem wysłania księcia za granicę było dążenie

<sup>21</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 107–108; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 53–54.

<sup>22</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 22; F. Seibt, *Karol IV...*, s. 121.

<sup>23</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 227; Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 121, 124; F. Seibt, *Karol IV...*, s. 108.

Jana do pozbycia się syna z Czech, ponieważ wciąż traktował go jako zagrożenie dla swojego panowania<sup>24</sup>.

Niezależnie od motywów, jakie przyświecały ojcu, gdy wysłał syna do Francji, Karol zdobył tam staranne wykształcenie i cenne doświadczenie. W końcu przebywał w miejscu, które w tamtych czasach było centrum politycznym o najwyższej kulturze<sup>25</sup>. Nauczył się czytać i pisać oraz poznał język francuski i łacinę. Został wprowadzony do świata wielkiej polityki i miał okazję zobaczyć, jak rządzi się państwem. Pobyt we Francji to również znamienne dla Karola wydarzenie – bierzmowanie, na którym otrzymał imię Karol, a także ślub z Blanką de Valois, córką Karola de Valois, stryja francuskiego króla<sup>26</sup>.

Wyjazd do Francji to także moment, w którym można rozpocząć podróż śladami Karola. Co prawda, jego autobiografia nie dostarcza żadnych szczegółów dotyczących przebiegu podróży, nie wiadomo więc na pewno, jaką drogę przebył. Zakładając, że wyruszał z Pragi bądź Křivoklátu, gdzie spędził część dzieciństwa, i udawał się do Paryża, musiał pokonać, według dzisiejszych dróg pieszych, około 1000 kilometrów.

W czasie pobytu we Francji Karol podróżował po kraju, co było zgodne ze zwyczajem władców francuskich<sup>27</sup>. Chociaż sam nie podaje informacji na ten temat, bywał chociażby w dobrach Walezjuszy, gdzie zapewne poznawał rodzinę swojej żony, Blanki. Prawdopodobnie podróżował też do Tuluzy, gdzie dwór francuski przebywał zimą<sup>28</sup>.

Karol opuścił Francję w 1330 r., w wieku czternastu lat i, na wezwanie ojca, udał się do Luksemburga. W autobiografii napisał, że w czasie podróży towarzyszyła mu żona, Blanka de Valois. Z Paryża do Luksemburga mieli do przebycia około 330 kilometrów. Nie mamy szczegółowych informacji na temat tego, czym Karol zajmował się przez rok, który spędził w hrabstwie. Wiadomo, że pozostawał pod opieką stryja Baldwina i można przypuszczać, że pobyt ten stanowił dalszą część wprowadzania młodego księcia do polityki i sztuki rządzenia. Ferdinand Seibt stawia nawet tezę, że pobyt w Luksemburgu był punktem zwrotnym w karierze politycznej Karola. Momentem, w którym zamieniał się z biernego obserwatora w aktywnego uczestnika wydarzeń politycznych<sup>29</sup>.

O następnej podróży można z autobiografii dowiedzieć się znacznie więcej. Mowa tutaj o pierwszej wyprawie włoskiej, czyli kampanii militarnej, mającej na celu umocnienie pozycji Luksemburgów w niestabilnej politycznie Italii.

Sytuacja w Italii na początku lat 30. XIV w. była napięta, gdyż zaostrzył się spór między gwelfami (zwolennikami papieża, wówczas Jana XXII) a gibelinami (popierającymi cesarza, wtedy Ludwika IV Bawarskiego) o zakres władzy przysługujący papieżowi i cesarzowi. Jan Luksemburski, jako wikariusz Rzeszy, korzystając ze wsparcia stronnictwa gibelinów, postanowił interweniować w Italii i zdobyć dla Luksemburgów przyczółek w Lombardii. W tym celu zawarł sojusz z niedawnym wrogiem Henrykiem Karync-

<sup>24</sup> W. Iwańczak, *Jan Luksemburski w oczach syna...*, s. 149; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 29.

<sup>25</sup> F. Seibt, *Karol IV...*, s. 108.

<sup>26</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 126; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 30; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 36; F. Seibt, *Karol IV...*, s. 109.

<sup>27</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 31.

<sup>28</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 142.

<sup>29</sup> F. Seibt, *Karol IV...*, s. 112–113.



kim, władcą strategicznie usytuowanych Karyntii i Tyrolu. Aby wzmocnić swoją pozycję w Italii, wezwał do Brescii przedstawicieli zarówno gwelfów, jak i gibelinów. Ogłosił, że przybywa do Włoch jako syn Kościoła, obiecując wszystkim bezpieczeństwo i poszanowanie ich przywilejów<sup>30</sup>. Dzięki takiemu rozegraniu sytuacji na początku 1331 r. część miast Lombardii (Cremona, Modena, Bobbio, Vercelli, Lukka, Mediolan, Reggio, Parma, Mantua) uznała władzę Jana<sup>31</sup>.

Tak wyglądała sytuacja, gdy Karol w połowie marca 1331 r., na dwa miesiące przed piętnastymi urodzinami, przybył do Parmy. Jan zaś, zasilony pożyczkami od przychylnych mu miast, powierzwszy synowi sprawy w Italii, udał się do Niemiec i Awinionu, aby wytłumaczyć się przed cesarzem i papieżem, zaniepokojonych działaniami króla czeskiego.

Podróż do Włoch to jeden z momentów, w których, dzięki szczegółowemu opisowi, można bardzo dokładnie prześledzić drogę księcia – „ja zaś wybrałem się w podróż przez Metz, księstwo Lotaryngii, Burgundię i Sabaudię, aż do położonej nad jeziorem Lozanny. Potem przebyłem góry wokół Brigu i dotarłem na terytorium Novary, skąd na Wielki Piątek [1331 r. – A.Ć.] dojechałem do Pawii [...]”<sup>32</sup>. Łącznie droga z Luksemburga do Pawii to około 950 kilometrów.

Pobyt w Italii to niezwykle intensywny czas w życiu Karola, obfitujący w wydarzenia, które zapisały się wyraźnie w pamięci młodego księcia, czego wyraz znajduje się w autobiografii. Opisy dotyczące pierwszej wyprawy włoskiej są szczegółowe i obszerne. Umożliwia to dość dokładne odtworzenie wydarzeń, ale także, co szczególnie istotne, miejsc, które odwiedzał. Karol przemieszczał się po niemal całej północnej Italii, pokonując łącznie ponad 1000 kilometrów. Był w Pawii, Parmie, Mantui, Lukce, w Terenzo, gdzie miał proroczy sen o śmierci delfina de Vienne<sup>33</sup>. Założył też klasztor Monte Carlo w pobliżu Lukki. Wyprawa do Italii miała głównie charakter militarny, a zawiązanie się koalicji antyluksemburskiej, w której skład weszli niezadowoleni z polityki włoskiej Jana – rodzina Viscontich, panowie della Scala z Werony, Gonzagowie z Mantui, d’Este z Ferrary, Robert, król Neapolu, a także Florencja, wymagało od Karola podjęcia działań zbrojnych. Z wojskami koalicji walczył pod San Felice, w okolicy twierdzy Pawia czy pod zamkiem Pizzighettone. Po tym, jak nie udało się zdobyć miasta Pawia, operował w okolicach Mediolanu, gdzie jego armia zajmowała się grabieniem i pustoszeniem okolicznych ziem, należących do wrogich mu koalicjantów<sup>34</sup>.

Opis wydarzeń włoskich rzuca też nieco światła na techniczne aspekty podróży Karola. Przywołując incydent mający miejsce w Pawii, kiedy to z rozkazu Azzo Viscontiego nieznanemu zamachowicowi próbował otruć księcia, w autobiografii wspomina się też zmarłych od trucizny dworzan – Jana Honkirina, zarządcę dworu Jana z Bergu, usługują-

<sup>30</sup> A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 34–35.

<sup>31</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 48–49; Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 128–129; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 34–35.

<sup>32</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 72–73.

<sup>33</sup> W dziesięć lat po owym śnie Karol nakazał erygować w Terenzo kapitułę kolegiacką. F. Seibt, *Karol IV...*, s. 117.

<sup>34</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 77.

cego przy stole Szymona z Keyla oraz „wielu innych”<sup>35</sup>. To krótkie epitafium pozwala wnioskować, że na wyprawę włoską, poza wojskiem, z księciem wyruszyła liczna świta. Pobyt w Pawii to też jeden z rzadkich momentów, kiedy została zanotowana informacja o miejscu zakwaterowania – Karol zatrzymał się w klasztorze św. Augustyna<sup>36</sup>.

Nie dowiadujemy się wiele na temat środków transportu, być może dlatego, że była to kwestia na tyle oczywista, że w autobiografii pominięto ją milczeniem, zakładając, że odbiorca będzie znał realia. Można założyć, że wiele swoich podróży Karol odbył konno, w średniowieczu był to bowiem, dla sprawnych mężczyzn, moźnych i szlachetnie urodzonych, główny środek transportu, niewłączający ich godności<sup>37</sup>. Jednocześnie był to bodaj najszybszy rodzaj transportu lądowego, średniowieczny konny mógł pokonać dziennie od 20 do 35 kilometrów<sup>38</sup>.

W autobiografii wspomina się także o przekraczaniu rzek, niestety brak informacji na temat środka przeprawy. Raz, wycofując się spod Bergamo do Parmy, wojsko Karola musiało przebyć rzekę Addę, do czego prawdopodobnie wykorzystano jeden ze znajdujących się na niej mostów, a także rzekę Pad<sup>39</sup>. Niedługo później Karol przekraczał Pad raz jeszcze, w drodze do Cremony. Tym razem jest mowa o zatopieniu stacjonujących na rzece okrętów, do którego doszło w czasie, gdy książę przebywał w mieście. Prawdopodobnie na tych okrętach Karol z towarzyszami dostali się do miasta.

Koniec luksemburskiej signorii we Włoszech, a co za tym idzie, koniec pobytu Karola w Italii przypadł na 1333 r.<sup>40</sup> Wprawdzie Jan Luksemburski, nie mając już pieniędzy na dalsze prowadzenie wojny, chciał w całości przekazać sprawę włoskie w ręce syna, jednak młody książę nie podjął się zadania, tłumacząc, że nie mógłby „tego dokonać bez utraty honoru”<sup>41</sup>.

Mimo porażki we Włoszech Karol odebrał surową, ale jakże przydatną lekcję polityki<sup>42</sup>. Pierwszy raz spotkał się z próbą zamachu i poważnym zagrożeniem życia, brał udział w pierwszej bitwie i został pasowany na rycerza. Niewątpliwie wydarzenia te miały znaczący wpływ na ukształtowanie się osobowości młodego księcia. Sam przyznaje to w autobiografii. Biorąc pod uwagę, że prawdopodobnie opis swojego życia tworzył po wielu latach, a pobyt w Italii relacjonuje tak dokładnie i szczegółowo, musiał doskonale go pamiętać.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> S. Kasiński, *Bliskowschodnie sposoby podróżowania w świetle autobiografii Usamy Ibn Munkidha* [w:] *Podróże i podróźnicy w średniowieczu...*, s. 80; A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka...*, s. 45.

<sup>38</sup> A. Mączak, *Peregrynacje, wojaże, turystyka...*, s. 45; G. Rutkowska, *Podróże polskich królów w XV wieku* [w:] *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem...*, s. 176 [za:] A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 20.

<sup>39</sup> Patrząc na mapę, mogli przekroczyć Addę w wielu miejscach (choć z uwagi na rwący nurt nie wszędzie było to możliwe) na długości od Mediolanu aż do ujścia do Padu, zależnie od tego, czy dłużej podróżowali prawym, czy lewym brzegiem. Adda i Pad są ułożone do siebie pod kątem prostym, stąd nie ma jednej, optymalnej drogi, którą mogli się przemieszczać.

<sup>40</sup> A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 38–39.

<sup>41</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 81.

<sup>42</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 175.



Ostatecznie, mając ojcowskie przyzwolenie na opuszczenie Włoch, 24 sierpnia 1333 r. Karol wyruszył w drogę powrotną do Czech<sup>43</sup>. Podróżował przez terytorium Mantui i Werony, następnie do Tyrolu, gdzie spotkał po raz pierwszy swojego brata – Jana Henryka. Zastanawiające jest, dlaczego Karol, opisując drogę do Czech, nie wspomniał o pobycie w Merano, w rezydencji Henryka Karynckiego, na przełomie lata i jesieni 1333 r. Tam spotkał się z panami czeskimi, którzy mieli go prosić, aby powrócił do Czech<sup>44</sup>. Dalej książę podróżował przez Bawarię, gdzie z kolei zobaczył się z siostrą, Małgorzatą, wydaną za księcia Henryka Dolnobawarskiego. Pod koniec października 1333 r. przybył do Czech, najpierw do klasztoru w Zbrasławiu, gdzie spoczywała jego matka, a następnie do Pragi. Z Parmy do Pragi, uwzględniając wszystkie miejsca po drodze, Karol miał do przebycia ponad 850 kilometrów.

Siedemnastoletni królewicz tak opisał pierwsze wrażenie, jakie wywarła na nim długo niewidziana ojczyzna: „Królestwo zastaliśmy do tego stopnia spustoszone, że nie znaleźliśmy żadnego wolnego zamku, który nie byłby zastawiony wraz ze wszystkimi dobrami królewskimi, nie mieliśmy więc gdzie się zatrzymać, jak tylko w domach mieszczkańskich, tak jak inni mieszczanie. Gród praski był zupełnie opustoszały, zniszczony i zrujnowany, gdyż od czasu króla Przemysła leżał obrócony w gruzy”<sup>45</sup>.

Karol, już jako margrabia morawski<sup>46</sup>, od razu zabrał się za odbudowę królestwa, na tyle, na ile pozwalały mu na to środki. Poświęcał dużo uwagi miastom, stanowiącym zaplecze finansowe i polityczne, udało mu się wykupić z rąk prywatnych i dołączyć do domeny królewskiej liczne grody. Rozsądnie otoczył się czeskimi doradcami i powierzył najważniejsze urzędy szlachcie czeskiej. Dzięki temu uniknął oskarżeń o otaczanie się cudzoziemcami, co było zarzutem często wysuwany wobec jego ojca<sup>47</sup>. Przebywał w Czechach dwa lata, zyskując uznanie tamtejszej szlachty. W międzyczasie z Luksemburga do Czech przybyła żona Karola IV i w 1335 r. urodziło im się pierwsze dziecko – córka Małgorzata.

Zapewne podczas pobytu w kraju Karol dokonywał licznych objazdów ziem czeskich, W autobiografii wspomina się jednak tylko wyjazd z Křivoklátu do oddalonej o 50 kilometrów Pragi, na spotkanie z ojcem.

Następnie Jan wysłał syna na czele armii przeciwko Bolkowi II, księciu ziebickiemu, który konsekwentnie odmawiał złożenia królowi czeskiemu hołdu lennego. Była to również odpowiedź na zbliżenie króla Polski, Kazimierza Wielkiego i Wittelsbachów. Nie bez znaczenia był również fakt, że w tym czasie toczyły się polsko-czeskie pertraktacje w Trenczynie, w czasie których dyskutowano kwestię przynależności Śląska i prawa cze-

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 174; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 57.

<sup>44</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 174; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 60, 62; A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 39.

<sup>45</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 82.

<sup>46</sup> Pierwsze użycie przez Karola tego tytułu jest udokumentowane w akcie wystawionym 25 stycznia 1334 r. – zachowała się pieczęć z orłem morawskim. L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 178; W. Iwańczak, *Jan Luksemburski w oczach syna...*, s. 151; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 67.

<sup>47</sup> A. Paner, *Luksemburgowie w Czechach...*, s. 16, 40.

skie do korony polskiej. Wkraczając na tereny księstwa ziębickiego, Luksemburgowie chcieli zaznaczyć swoje wpływy<sup>48</sup>.

Wyprawa z 1335 r. spustoszyła ziemie ziębickie, oddalone od Pragi o około 200 kilometrów. Prawdopodobnie bezpośrednio stamtąd Karol wyruszył na Węgry, pisze bowiem – „Kiedyśmy to uczynili, wybraliśmy się w drogę na Węgry, do naszego ojca”<sup>49</sup>. W tym czasie Jan przebywał nad Dunajem, w Wyszehradzie, u węgierskiego króla, Karola Roberta. Aby dostać się z ziemi ziębickiej do Wyszehradu, Karol musiał pokonać ponad 400 kilometrów. Lenka Bobková twierdzi, że przybył na Węgry wraz ze swoją siostrą<sup>50</sup>, lecz sam królewicz, niestety, szczędzi informacji na temat towarzyszy podróży. Na miejscu młody Luksemburg wziął udział w negocjacjach pokojowych, prowadzonych między jego ojcem, Janem Luksemburskim, królem czeskim, a Kazimierzem Wielkim, królem Polski. Rokowania dotyczyły zrzeczenia się przez Jana tytułu króla polskiego, w zamian za odszkodowanie pieniężne, a także potwierdzenia prawa Luksemburgów do księstw śląskich<sup>51</sup>.

Po tych wydarzeniach Karol udał się do Tyrolu, na polecenie ojca, aby sprawować władzę w imieniu brata, Jana Henryka, wówczas jeszcze trzynastolatka. Z autobiografii nie wynika, czy Karol wyruszył do brata prosto z Węgier, skąd droga wynosiłaby około 660 kilometrów. Podczas pobytu w Tyrolu Karol podjął zbrojną interwencję przeciwko hrabiemu Gorycji. Trasa, którą przebył z wojskiem – od doliny Pustertal w diecezji Brescia, przez zdobyty gród St. Lambrechtsberg, aż do przemyku Lienz i z powrotem, liczyła łącznie około 400 kilometrów.

W 1336 r. doszło do konfliktu między Henrykiem Dolnobawarskim, szwagrem Karola, a cesarzem, Ludwikiem IV. Przedmiotem sporu było zwierzchnictwo nad częścią księstwa Dolnej Bawarii, dziedzictwem po bracie Henryka, zmarłym bezpotomnie Otto-nie. Ponieważ Henryk z racji powinowactwa był sojusznikiem Luksemburgów, król Jan przybył mu z pomocą. Podobnie chciał postąpić Karol, jednak zdołał dotrzeć tylko do Kufsteinu<sup>52</sup>, gdzie zatrzymał go cesarski syn, również Ludwik, margrabia brandenburski. Zmuszony do oblegania miasta Karol nie mógł ruszyć dalej i ostatecznie powrócił do Tyrolu, pokonując łącznie, w obie strony, około 140 kilometrów.

Z Tyrolu powrócił do Pragi (550 kilometrów), skąd pod koniec 1336 r., wraz z ojcem, wyruszył, aby wziąć udział w krucjacie przeciwko Litwinom. Ekspedycja wyruszyła z Pragi pod koniec 1336 r., a granicę pruską przekroczyła prawdopodobnie 16 stycznia 1337 r.<sup>53</sup> Z Pragi do Wrocławia jest około 250 kilometrów. Nie wiadomo dokładnie, któredy jechali na Litwę – jeśli najprostszą drogą, wiodącą przez terytorium Polski, do przebycia mieli blisko 600 kilometrów. To także kolejny moment, w którym w autobiografii wymienia się, poza ojcem Karola, jeszcze innych towarzyszy podróży młodego

<sup>48</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 84.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>50</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 211.

<sup>51</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 85.

<sup>52</sup> Dzisiaj to miasto w Austrii, położone przy granicy z Niemcami, niedaleko Monachium.

<sup>53</sup> L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 215.

władcy: Wilhelma z Holandii, von Berga, von Looza, a także „wielu innych hrabiów i baronów”<sup>54</sup>. Karol napisał również, że zima była lekka i z powodu braku dobrze pozamrzanych jezior nie mogli wyruszyć dalej, przeciwko Litwinom. Ten przykład pokazuje dużą zależność powodzenia wyprawy od warunków pogodowych, charakterystyczną dla wieków średnich.

Możemy domniemywać, że z nieudanej krucjaty Karol powrócił do Pragi (około 850 kilometrów), napisał bowiem: „i wróciliśmy każdy do swojego domu”<sup>55</sup>.

W tym czasie pogorszeniu uległy stosunki Karola z ojcem. Jan ciągle traktował syna jako rywala, który chce mu odebrać władzę w Czechach. Aby oddalić zagrożenie, jeszcze przed zjazdem w Wyszehradzie odebrał synowi czeskie zamki i władzę w królestwie, pozostawiając mu jedynie tytuł margrabiego. Sam Karol pisał o tym tak: „Wtedy źli i fałszywi doradcy [...] podpowiedzieli mu: »Panie, miej się na baczności! Syn wasz ma w królestwie wiele waszych zamków i wielu zwolenników, dlatego jeśli dłużej będzie tak mocny, wygna was, kiedy zechce. Sam bowiem jest dziedzicem królestwa, pochodzi z rodu królów czeskich i bardzo jest przez Czechów kochany, wy zaś jesteście przybyrzem«. [...] Ojciec zaś tak dalece uwierzył w ich rady, że stracił do nas zaufanie [...]”<sup>56</sup>.

Kulminacja rodzinnego konfliktu przypadła na wiosnę 1337 r., kiedy Jan narzucił synowi restrykcje finansowe, praktycznie pozbawiając go dochodów. Karol nie zamierzał prosić o łaskę i udał się do Lombardii, zarobić pieniądze. Służąc jako najemnik wenecki, wziął udział w konflikcie między Wenecją a Weroną. Co ciekawe, w autobiografii nie wspomina się, że książe pozostawał na służbie u Wenecjan, a jedynie, że zaangażował się w konflikt, bo władca Werony, Mastino della Scala, pozostawał wrogiem Luksemburgów. Podobnie ostrożnie przedstawiony jest konflikt z ojcem o zakres władzy, czyli rzeczywista przyczyna jego emigracji. Za niesnaski rodzinne Karol dyplomatycznie wini doradców Jana<sup>57</sup>.

Wyruszając z Moraw do Lombardii, Karol planował podróżować przez Austrię, co jednak uniemożliwili mu Habsburgowie, nie udzielając zgody na przejście przez ich terytorium. W związku z tym, wraz z towarzyszami, „załadowawszy się na łódzie, przeprawiliśmy się do króla Węgier”<sup>58</sup>. Rzeką, po której płynęli, był najprawdopodobniej Dunaj, to bowiem największa rzeka łącząca terytorium austriackie z węgierskim. Nie wiemy, w którym miejscu dokładnie Karol wsiadł na statek. Szacunkowo można przyjąć, że łącznie, z Moraw na Węgry, musiał przebyć przynajmniej 500 kilometrów.

Dalsza droga wiodła przez terytorium Węgier, Dalmację i Chorwację, aż do nadmorskiej miejscowości Senj (ponad 500 kilometrów). Stamtąd wypłynęli na morze, zmierzając do miasta Grado. Przed wypłynięciem do portu doszło do próby pojmania Karola i jego towarzyszy przez Wenecjan, mimo że pozostawali oni z nimi w przyjacielskich stosunkach. Pod taką „ eskortą ” wyprawa Karola dopłynęła do miasta. Trudno oszacować,

<sup>54</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 88.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>57</sup> W. Iwańczak, *Jan Luksemburski w oczach syna...*, s. 151.

<sup>58</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 88.

ile kilometrów pokonali drogą morską. Łądem ze Senj do Grado jest około 185 kilometrów, morzem prawdopodobnie około dwa razy tyle (370 km), trzeba bowiem okrążyć półwysep Istria. Po przybyciu do miasta Karol użył podstępu by wraz z dwoma towarzyszami – Bartolomeuszem, hrabią Krku i Senj, oraz Janem z Lipy, wymknąć się ze statku na małą łódź rybacką, i w tajemnicy przed Wenecjanami dopłynąć do brzegu. Pieszo przebyli około 20 kilometrów do Akwilei, gdzie tamtejszy patriarcha podjął gości, jak podkreśla się w autobiografii, z najwyższymi honorami, w towarzystwie członków kleru i ludu. Gościł Karola przez cztery tygodnie, a następnie eskortował przez dolinę Cadore aż do Tyrolu (około 350 kilometrów).

Latem 1337 r. obywatel włoskiego miasta Belluno, Endrighetto da Bongaio, zaproponował Karolowi, przebywającemu w tym czasie w Pawii (w autobiografii nie wspomina się, kiedy tam przybył; jadąc do miasta z Tyrolu, musiał pokonać ponad 400 kilometrów), że potajemnie otworzy mu bramy miasta, ponieważ jako władcę popierał go bardziej niż panów Werony i Wenecji. Karol zgodził się i aby zebrać ludzi, a jednocześnie nie wyjawic nikomu swoich planów, zorganizował turniej rycerski w Neumarkt nad Adygą (200 kilometrów od Pawii). Na miejscu poprosił zgromadzonych rycerzy, aby mu towarzyszyli, nie podał jednak celu wyprawy. W tej ekspedycji brał również udział brat Karola, Jan Henryk. Rycerze wyruszyli w nocy, konno przebywając dolinę Fiemme. Następnego dnia, przez góry, dotarli do gęstej dąbrowy, która uniemożliwiała dalszą podróż wierzchem. W tej sytuacji Karol wraz z kilkoma towarzyszami ruszyli pieszo szukać drogi, którą mogliby dalej podążać. Szczęśliwie ją odnalazłszy, udali się do oblężonego przez Wenecjan grodu Primero<sup>59</sup>, który wkrótce zdobyli. Następnego dnia opuścili zamek, udając się do Agordo i dalej do Belluno, do którego 4 lipca dostali się podstępem, z pomocą Endrighetta. Z Agordo do Belluno jest niecałe 30 kilometrów.

Z Neumarkt do Belluno Karol z towarzyszami przebyli około 140 kilometrów, a z autobiografii wynika, że zajęło im to dwie doby, w czasie których zdobywali także zamek, walcząc z Wenecjanami. W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy takie przedsięwzięcie było możliwe do zrealizowania w tak krótkim czasie, czy może owe dwie doby są wynikiem niezbyt dobrej znajomości geografii? Lub utraty poczucia czasu z wiekiem?

Kolejnym etapem była próba zdobycia Feltre, oddalonego od Belluno o 30 kilometrów. Po sześciu tygodniach bezowocnego oblężenia Karol zawarł umowę z Wenecjanami i w celu potwierdzenia sojuszu udał się do Wenecji, gdzie został przyjęty z wielkimi honorami i szacunkiem. Po powrocie z Wenecji udało się zdobyć Feltre, którego mieszkańcy głodowali, ponieważ blokada miasta uniemożliwiała dostawy żywności. Z Feltre do Wenecji i z powrotem Karol musiał pokonać około 160 kilometrów.

Zakończywszy sprawy w Italii, Karol, pod koniec września 1337 r. powrócił do hrabstwa Tyrolu, a stamtąd udał się do Czech, przebywając łącznie, z Włoch do ojczyzny, około 700 kilometrów.

Następnie Karol IV wspomina, że przebywał z wizytą u szwagra, którym był książę Austrii, Otton Habsburg. Prawdopodobnie odwiedzał go w Wiedniu, gdzie rezydowali

---

<sup>59</sup> Prawdopodobnie znajdował się w okolicy dzisiejszej miejscowości Fiera di Primiero, nad rzeką Torrente Canali.

austriaccy władcy. Wspomina również, że w drodze powrotnej napotkał rój szarańczy, ciągnący się przez siedem mil, aż do miejscowości Pulkau. Cała wyprawa, z Pragi do Austrii i z powrotem, to łącznie około 630 kilometrów.

Podczas pobytu w Czechach Karol udał się ze Starej Boleslavi (oddalonej od Pragi o 25 kilometrów) do pobliskiej Toušeni. W lecie roku następnego wybrał się, prawdopodobnie z Pragi, w okolice Vysokého Mýta, gdzie zburzył należące do pana z Potštejna zamek Choceň i inne jego grody. Z czeskiej stolicy w okolice zamku Choceň jest około 140 kilometrów.

Następnie, na wezwanie ojca, Karol wyruszył do hrabstwa Luksemburga. Jednak z przyczyn, o których nie wspomina w autobiografii<sup>60</sup>, w czerwcu 1338 r. dotarł tylko do Frankfurtu, skąd zawrócił do Pragi, gdzie dotarł na początku 1339 r. Była to długa wyprawa, licząca łącznie około 950 kilometrów.

Później wyruszył na Węgry, aby odwiedzić ciężko chorego króla Karola Roberta Andegawęńskiego. Kierował się do oddalonego o około 500 kilometrów od Pragi Wyszehradu, gdzie rezydował węgierski władca. Podczas pobytu na tamtejszym dworze Karol ułożył małżeństwo swojej córki, Małgorzaty, z Ludwikiem, synem Karola Roberta, przyszłym królem Węgier.

Po wizycie na węgierskim dworze powrócił do Czech, gdzie otrzymał wiadomość o układach ojca z Ludwikiem IV. Celem cesarza było usunięcie Luksemburgów z Tyrolu, nad którym władzę sprawował Jan Henryk, dzięki małżeństwu z Małgorzatą, córką zmarłego w 1335 r. Henryka Karynckiego. Król Jan jedyną szansę na utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania widział w układach z Ludwikiem. Skłonny był zostać cesarskim lennikiem z Czech, Moraw, Tyrolu i niektórych miast włoskich. Takie rozwiązanie było jednak nie do przyjęcia dla Karola, który natychmiast udał się do przebywającego w Miltenbergu ojca, poinformować go, że ani on, ani czescy panowie nie uznają zawartego porozumienia. Z Czech do Miltenbergu Karol musiał pokonać ponad 400 kilometrów, a zaraz potem kolejne 660 do Pożonia (dzisiejsza Bratysława), gdzie mediował w sporze pomiędzy Habsburgami a Węgrami.

Następnie Karol kierował się na Morawy, gdzie udało mu się pogodzić pozostających w stanie wojny Jana Luksemburskiego i księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II, z którym Karol był spokrewniony przez pradiadka, Przemysła Otokara II. Z Pożonia musiał przebyć przynajmniej 250 kilometrów, zakładając, że jechał do Opawy lub Raciborza, jednej z siedzib Mikołaja II (miasta są oddalone od siebie o około 32 kilometry). Stamtąd wyruszył oblegać zamek Potštejn, należący do Mikołaja, szlachcica trudniącego się rozbojami i łupiestwem. Oblężenie zakończyło się po dziewięciu tygodniach zdobyciem i zniszczeniem zamku. Udając się pod Potštejn, musiał pokonać od 110 do 160 kilometrów.

W połowie lipca 1339 r. Karol wraz z ojcem udali się do Wrocławia. W autobiografii brak informacji, czy Karol pojechał tam prosto spod Potštejna (150 kilometrów), czy może po udanej kampanii wrócił do Pragi i dopiero stamtąd kierował się na Śląsk

<sup>60</sup> F. Kavka wspomina, że we Frankfurcie, gdzie odbywał się reichstag, czyli sejm, Karol prowadził rozmowy z cesarzem Ludwikiem Bawarskim. F. Kavka, *Karel IV...*, s. 82.

(250 kilometrów). We Wrocławiu przebywali przez trzy tygodnie. Następnie Karol udał się do Landshut w Bawarii (550 kilometrów), gdzie prawdopodobnie odwiedził siostrę i dowiedział się o śmierci jej męża, Henryka Dolnobawarskiego, i o planach cesarza Ludwika, dążącego do przejęcia władzy w księstwie. Z Bawarii książę wybrał się do Luksemburga (około 470 kilometrów), gdzie spotkał się z ojcem.

Stamtąd Karol, zgodnie ze swoimi zamiarami, pośpieszył z pomocą królowi Francji, zaangażowanemu w konflikt z Anglią. Autobiografia zawiera relację z fragmentu kampanii dotyczącej oblężenia miasta Rouen – stąd armia udała się pod miasto St. Quentin, następnie pod Ribemont, w okolice miasta Laon, na koniec dotarła do granic hrabstwa Hainaut<sup>61</sup>. Jednak nie wiadomo, w którym momencie Karol dołączył do wojsk francuskich. Zakładając, że stało się to w Rouen, to z Luksemburga miałby do pokonania około 400 kilometrów. Podobnie, jeśli brał udział w całym opisanym fragmencie kampanii, to z wojskiem francuskim przebyłby około 400 kilometrów.

Po skończonych walkach we Francji Karol miał w planach wspomóc króla Hiszpanii w konflikcie z emirem Grenady, nie zrealizował jednak tego zamiaru, gdyż ojciec zatrzymał go w Montpellier, gdzie przebywał na leczeniu. W autobiografii nie znajdziemy wzmianki o tym, z którego miejsca na północy Francji Karol podróżował do Montpellier. Wiemy jednak, że koniec 1339 r. spędził z ojcem w Paryżu, prawdopodobnie więc stamtąd udali się na południe, pokonując prawie 700 kilometrów. Ponieważ leczenie Jana okazało się nieskuteczne, wraz z synem opuścili Montpellier w pierwszych miesiącach 1340 r. i udali się do oddalonego o 90 kilometrów Awinionu, do papieża Benedykta XII, aby przedyskutować kwestię świętopietrza płaconego z diecezji wrocławskiej.

W marcu 1340 r. Jan i Karol powrócili z Awinionu do Francji, jednak nie sposób na podstawie autobiografii określić, w jakie miejsce – czy w rejon pobliskiego Montpellier, czy może w okolice Paryża. Następnie, na polecenie ojca, Karol udał się do Landshut w Bawarii wspomóc siostrę Małgorzatę w jej sporze z cesarzem Ludwikiem. Ponieważ nie wiemy, z jakiego miejsca na terytorium Francji książę wyruszał, trudno nawet oszacować odległość, jaką musiał pokonać w drodze do Bawarii: mogło to być zarówno 300, jak i 800 kilometrów.

Ponieważ po przybyciu do Landshut okazało się, że konflikt między Małgorzatą a cesarzem został zażegnany, Karol udał się wkrótce w dalszą drogę. Podróżował przez terytorium arcybiskupstwa parmeńskiego, przez Alpy i dolinę Gerlos, aż do doliny Innsbrucku, czyli do Tyrolu, do brata Jana Henryka. Razem wyruszyli do Czech, następnie do Krakowa i dalej na Węgry, do króla Karola Roberta i jego syna Ludwika, z którymi Jan Henryk związał się sojuszem<sup>62</sup>. Łącznie, z Bawarii na Węgry, przez Tyrol, Czechy i Kraków, Karol pokonał około 1600 kilometrów.

W sierpniu 1340 r., gdy Karol i Jan Henryk przebywali na Węgrzech, dotarła do nich wiadomość, że Małgorzata, żona młodszego z braci, wspierana po cichu przez cesarza Ludwika IV, zorganizowała spisek przeciwko mężowi. Na wieść o tym Jan Henryk, a wkrótce także Karol, udali się do Tyrolu, przez Czechy i Bawarię (około 1000 kilometrów).

<sup>61</sup> Dzisiaj ziemie dawnego hrabstwa leżą w granicach Belgii – hrabstwo Hainaut, i Francji.

<sup>62</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 104.



Na miejscu, chcąc się upewnić co do natury intrygi, Karol wraz ze swoim zaufanym dworzaninem Buškem Młodszym pojmał jednego z inicjatorów spisku. Dowiedziawszy się szczegółów, Karol pozostawił sprawy tyrolskie w rękach brata, a sam udał się do Bawarii, prawdopodobnie do Landshut, do siostry, która znów potrzebowała jego pomocy. Z Tyrolu do Landshut jest około 200 kilometrów.

Po wizycie u siostry Karol po raz kolejny wyruszył do Włoch. To jeszcze jeden przykład, w którym, bazując na autobiografii, możemy dość dokładnie prześledzić jego drogę. Podróżował przez terytorium biskupstwa salzburskiego, biskupstwa Brixen (dzisiaj Bressanone), odwiedzając położony na jego terenie zamek Taufers, a stamtąd przez dolinę Cadore do Belluno. Nocą, w przeddzień dnia św. Wacława, czyli 27 września (1340 r.), Karol dotarł do ufortyfikowanego grodu Mel, który wkrótce zdobył. Z Bawarii (z Landshut) do Mel musiał pokonać ponad 600 kilometrów.

Spod Mel ruszył do Trydentu (kolejne 100 kilometrów), gdzie pozostał aż do wigilii dnia św. Katarzyny, czyli do 24 listopada. Stamtąd wyruszył ku oddalonemu o około 40 kilometrów zamkowi Penede, nad jeziorem Garda, który wkrótce zdobył. Następnie zdobył też zamek Belvicino (50 kilometrów) należący do pana Mastino della Scala. Po obsadzeniu zamku swoją załogą Karol powrócił do Trydentu, stamtąd udał się do miasta Belluno, pokonując łącznie niecałe 200 kilometrów. Gdy przebywał w Belluno, otrzymał wiadomość od patriarchy Akwilei z prośbą o pomoc, ponieważ miasto zostało oblężone. Nie wahał się długo i przez górską dolinę Serravalle wraz z dwustoma jeźdźcami i tysiącem pieszych pośpieszył z pomocą. Połączywszy siły z ludźmi patriarchy, oblegał nieprzyjacielskie wojska. Nie znamy wyniku starcia; Karol wspomina jedynie, że wielu jego ludzi zostało wówczas rannych. Z Belluno, poprzez góry, do Akwilei trzeba było pokonać około 130 kilometrów. Chociaż w autobiografii się o tym nie wspomina, można wnioskować, że z Akwilei Karol wrócił do Czech, pokonując przynajmniej 600 kilometrów.

Na przełomie 1340 i 1341 r. kończy się autobiografia Karola i następuje wzmiankowana już zmiana narracji. Nieznany autor relacjonuje wydarzenia dopiero od 1344 r. i nie skupia się już w takim stopniu na opisie tras podróży, ponadto wspomina jedynie te wyprawy, w których Karol brał udział wraz z ojcem. Zmiana narracji zaczyna się od zdania: „Niedługo potem król Jan i Karol wrócili do Czech”<sup>63</sup>. Wiadomo, że była to wiosna 1344 r.<sup>64</sup> Prawdopodobnie zdanie o powrocie do kraju ma na celu jedynie połączenie dwóch części autobiografii w jedną, spójną całość. Karol przebywał bowiem w Czechach już wcześniej, po tym jak w 1342 r. Jan, za odprawę w wysokości 5 tysięcy grzywien, pozostawił administrację kraju w rękach syna, zobowiązując się nie odwiedzać królestwa przez dwa lata<sup>65</sup>.

Na przełomie 1344 i 1345 r. Jan i Karol wybrali się wspólnie do Prus, aby wziąć udział w kolejnej krucjacie, ponownie przeciw Litwinom. Po drodze zatrzymywali się we Wrocławiu, gdzie gromadziły się wojska krzyżowców, wśród których byli król Węgier, Ludwik Andegaweński, hrabia Holandii, Wilhelm IV, a także inni możni i książęta.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 106.

<sup>64</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 89.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 95; L. Bobková, *Jan Lucemburský...*, s. 360.

Wyprawa do Prus wyruszyła z Wrocławia w styczniu 1345 r. Jednak po raz kolejny zima okazała się łagodna, nie skuła lodem litewskich bagien i mokradeł, co zmusiło uczestników do powrotu do domów.

W drodze powrotnej, pod koniec marca 1345 r. Karol wpadł w pułapkę, zastawioną w Kaliszu przez Kazimierza Wielkiego i księcia świdnickiego, Bolka II Małego, którzy postanowili internować Karola w mieście. Książę, dowiedziawszy się o wszystkim, posłał swojego człowieka do sprzyjającego Luksemburgom starosty wrocławskiego. Gdy ten dowiedział się o całej sprawie, wysłał pod Kalisz trzystu zbrojnych, a Karolowi podstawił pod miasto „silnego wałacha”<sup>66</sup>, na którym książę dotarł do swoich. Cała trasa, z Czech, przez Wrocław do Prus, i z powrotem przez Kalisz i Wrocław wyniosła łącznie około 1600 kilometrów.

Dalej autor przywołuje wyprawę Karola i Jana na Świdnicę i okoliczne ziemie, które spustoszyli w odwecie za zajęcie Ścinawy przez Kazimierza Wielkiego. Jan Długosz wspomina też, że Jan planował zdobyć sam Kraków i zniszczyć Królestwo Polskie, według kronikarza, z zawiści i chęci zemsty. A gdy zamierzonego celu nie udało mu się osiągnąć, „wrócił do Czech smutny i przygnębiony”<sup>67</sup>. Z Czech, zapewne z Pragi, skąd Luksemburgowie wyruszyli, w okolice Świdnicy jest niecałe 200 kilometrów, w obie strony musieli więc przebyć 400 kilometrów. Następnie można przeczytać opis wyprawy zorganizowanej na pomoc księciu Mikołajowi z Opawy, który został zaatakowany przez króla Polski. Brak jednak informacji, czy Karol brał udział w tej odsieczy, autor bowiem wspomina jedynie króla Jana. To ostatnie opisy podróży, które znajdujemy w autobiografii. Ostatnie dwa rozdziały poświęcone są jedynie kwestiom politycznym i wyborowi Karola na króla rzymskiego.

Podsumowując to, co wiadomo o podróżach Karola z jego autobiografii, można stwierdzić, że wyprawy, które podejmował, z własnej inicjatywy bądź na polecenie ojca, miały najczęściej charakter dyplomatyczny lub militarny. Z państw, przez które podróżował, należy wymienić Czechy, Luksemburg, Italię, Węgry, Tyrol, Francję, Polskę i kraje niemieckie. Dwukrotnie wziął też udział w krucjacie przeciwko Litwinom. Na podstawie nielicznych wzmianek dowiadujemy się, że podróżował konno, czasami statkiem, a w trudnych warunkach terenowych szedł pieszo. W drodze najczęściej towarzyszyła mu świta, częstokroć niezbyt liczna, czasem podróżował z większym dworem bądź armią.

W pierwszych trzydziestu latach życia, a tak na dobrą sprawę, od piętnastego do trzydziestego roku życia, Karol zjeździł znaczną część Europy. O odwiedzanych miejscach wielokrotnie wspomina w swojej autobiografii. Obrazuje to tabela 1, pokazująca w kolumnie „liczba wzmianek”, ile razy w tekście jest mowa o miejscach określonego rodzaju. Z kolei kolumna „liczba miejsc” wskazuje rzeczywistą ich liczbę. Przykładowo, jeśli Karol pięć razy pisał o Pradze, to w kolumnie prezentującej liczbę wzmianek byłaby cyfra 5, a w kolumnie odnoszącej się do liczby miejsc – 1, ponieważ wszystkie pięć opisów dotyczyło się tego samego miejsca.

<sup>66</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 108.

<sup>67</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 9, kom. red. Z. Kozłowska-Budkova *et al.*, Warszawa 1975, s. 298.

Tab. 1. Miejsca wymienione w autobiografii Karola IV Luksemburskiego

Rodzaj miejsca	Liczba wzmianek	Liczba miejsc
Kraje i regiony bez dokładnej lokalizacji, w których przebywał	33	13
Kraje i regiony bez dokładnej lokalizacji, przez które przejeżdżał	7	6
Miasta, miejscowości, zamki i twierdze, w których przebywał	32	25
Miasta, miejscowości, zamki i twierdze, przez które przejeżdżał	8	8
Okolice miast, miejscowości, zamków i twierdz	23	22
Inne miejsca, przez które przejeżdżał	10	9

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis – księga uczynków moich*, przeł. M. Nowakowska, oprac. A. Paner, Gdańsk 2019.

Kilku słów wyjaśnienia wymaga też przedstawiona w tabeli kategoryzacja miejsc. „Kraje i regiony bez dokładnej lokalizacji, w których przebywał” oraz „kraje i regiony bez dokładnej lokalizacji, przez które przejeżdżał” dotyczą miejsc o znacznej powierzchni terytorialnej, takich jak np. Bawaria czy Luksemburg, w momencie, w którym Karol nie precyzuje dokładnie, którędy podróżował bądź w jakich miastach się zatrzymywał. Najlepiej obrazuje to przykład: Karol przybył do Francji, nie dodał jednak, czy chodzi o Paryż, czy o Montpellier. Do kategorii „kraje i regiony bez dokładnej lokalizacji, przez które przejeżdżał” zaliczono sytuacje, w których Karol wyraźnie zaznacza, że w danym miejscu był tylko przejazdem w drodze do celu. Na przykład: „Stamtąd wyruszyłem w drogę przez arcybiskupstwo salzburskie przez Alpy, które zwą Taury”<sup>68</sup>. Podobnie ma się sytuacja w przypadku kategorii „miasta, miejscowości, zamki i twierdze” z podziałem na te, w których Karol przebywał, i na te, przez które jedynie przejeżdżał. Tutaj pojawia się jeszcze kategoria „okolice miast, miejscowości, zamków i twierdz” zarezerwowana dla sytuacji, w których jest mowa m.in. o rozbiciu obozów blisko Mediolanu lub pustoszeniu okolic miasta. Do tej kategorii zaliczono także większość obleganych przez Karola i jego wojska twierdz. Łącznie, w całej autobiografii jest mowa o 83 miejscach, a ponieważ o niektórych wspomina się wielokrotnie, daje to w sumie liczbę 113 wzmianek.

Jeszcze bardziej obrazowe jest podsumowanie szacunkowych odległości pokonywanych przez Karola w czasie jego wypraw, które daje imponujący wynik przynajmniej 25 900 przebytych kilometrów. Jest to wartość dość abstrakcyjna, bardziej przemawia do wyobraźni wyliczenie czasu, jaki łącznie zajęło Karolowi pokonanie tego dystansu. Nie wiadomo jednak, z jaką prędkością podróżował, zależało to bowiem od wielu czynników – charakteru wyprawy, wielkości orszaku, warunków topograficznych i pogodowych. Jeśli przyjąć, że średnio dziennie pokonywał 20 kilometrów, to samo przemieszczanie się z miejsca na miejsce zajęłoby mu łącznie 1295 dni, czyli ponad trzy lata. Nawet gdyby przemieszczał się szybciej, jak na standardy średniowiecza, przebywając średnio 30 kilometrów w ciągu dnia, to i tak w drodze byłby 863 dni – ponad dwa lata.

<sup>68</sup> Karol IV Luksemburski, *Liber de gestis meis...*, s. 104.



Il. 1. Miejsca odwiedzone przez Karola IV Luksemburskiego do 1346 r. oznaczone na współczesnej mapie Europy  
Źródło: opracowanie własne na podstawie mapy z serwisu Google Maps, <https://www.google.pl/maps> [dostęp 24.08.2021].

Z autobiografii wyłania się obraz Karola jako człowieka bardzo mobilnego. Był świadom, jak ważne jest osobiste dogłębne oglądanie interesów państwa i dynastii. Chciał być aktywnym władcą, a sytuacja w ówczesnej Europie stwarzała szansę i okazję dla Luksemburgów. Aby je wykorzystać, Karol, on i jego ojciec musieli nieustannie podróżować, wiele spraw wymagało bowiem ich obecności.

Nie tylko sytuacja polityczna prowokowała Karola do podejmowania podróży. František Kavka pisze, że owa mobilność i niemożność zbyt długiego przebywania w jednym miejscu była cechą, którą odziedziczył po ojcu i dziadku<sup>69</sup>. Karol musiał wykazać się nie lada odwagą i hartem ducha, ale też pewną elastycznością i zdolnością do dopasowania się do sytuacji. Niewątpliwie człowiek o słabszym charakterze nie sprostałby trudom wypraw.

Jednak silny charakter to nie wszystko. Intensywność, z jaką Karol podróżował, wskazuje, że jako młody książę musiał być w dobrej kondycji fizycznej. W trakcie wypraw pokonywał długie trasy, liczące po kilkaset kilometrów, był w podróży długie tygodnie, co wymagało żelaznej wytrzymałości. Niewątpliwie wykazywał się także siłą i zręcznością, podróżował bowiem zarówno konno, jak i piechotą, a ponadto jako rycerz brał udział w licznych bitwach i potyczkach. Przy tym musiał mieć świadomość, że jest przywódcą i własną postawą daje przykład swoim ludziom, nie mógł więc okazywać słabości.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe wnioski, nie ulega wątpliwości, że podróże przyczyniły się do ukształtowania charakteru Karola i wiele go nauczyły – wszędzie być, wszystko widzieć, działać szybko, uprzedzać fakty i niczego nie oddawać za darmo. Zdobyl wiedzę i doświadczenie, które wykorzystywał później, rządząc już samodzielnie, jako król i cesarz.

### Summary

#### **Education, Diplomacy, Money and Wars. The Journeys of Charles IV of Luxembourg in the Light of His Autobiography**

The aim of this article was to reconstruct the journeys of Charles IV of Luxembourg in the years 1316–1346. It will also consider answers to the following questions: Where did he travel? For what purpose? What distances did he travel? Who accompanied him during the journeys? What means of transport did he use? These issues were resolved by analysing the source, the autobiography of Charles IV, translated from Latin by Magdalena Nowakowska, edited by Anna Paner. In order to supplement the information, the literature on the life of Charles IV and the issue of travel in Middle Ages were used. As well as geographic method of marking places and events on the map. To reconstruct the distances that Karol covered, Google Maps was used. Thanks to these methods, it became possible to answer the questions posed. Destinations for the journey, their purpose, and the route of the road travelled were established, although the latter could not always be reproduced with equal detail. Estimates of the distances travelled revealed that Charles had travelled at least 25,900 kilometres in the first thirty years of his life. Depending on the speed of his travels, it

<sup>69</sup> F. Kavka, *Karel IV...*, s. 21.

could take him more than two to more than three years spent only on the move. This indicates the considerable mobility of this ruler, caused both by his character traits and the political situation in Europe in the fourteenth century.

Keywords: Charles IV of Luxembourg, journeys, autobiography, Middle Ages, Czech Republic, king, emperor

Słowa kluczowe: Karol IV Luksemburski, podróże, autobiografia, średniowiecze, Czechy, król, cesarz